Cena numeru mk. 100.C.. ..

Nr. 9. Piątek 11 stycznia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 1.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 1.900.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 1.900.000

Z przesyłką pocztową: mk 2.000.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 3.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ‖ Będzin, Małachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena 4.

ŻEROMSKI DO MAGNATERJI POLSKIEJ.

Sosnowiec 11 stycznia.

Za czasów niedoli została założona w Warszawie kasa pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dr. Józefa Mianowskiego. Kasa ta przez długi szereg lat służyła wzniosłym celom, przy jej pomocy mogła się realizować twórczość ludzka w formie monumentalnych wydawnictw. Kasa udzielała zasiłków uczonym, wysyłała pracowników na polu umysłowem na studja zagranicę i t. d. Kasę tę za czasów zaborów wspierało wydatnie społeczeństwo, nawet i później po odzyskaniu niepodległości, pożyteczna ta instytucja spełniała swe zadania. Dopiero w ostatnich latach wskutek powszechnego zubożenia inteligencji pracującej i cofnięcia przez rząd subwencji, kasa ta, która pomnażała wiedzę w Polsce, jest na drodze do upadku.

Zabrał tedy głos w tej sprawie wielki pisarz Stefan Żeromski i na łamach „Kurjera Warszawskiego" apeluje do magnatów polskich, aby nie dopuścili do upadku tej wspaniałej instytucji naukowej, aby ją postawili na najwyższym poziomie.

Żeromski pisze:

„Nie budzą się w żadnym z nich (magnatów) ambicje przodków, którzy instytucje naukowe niegdyś stwarzali, wolą oni czekać cierpliwie na swoją kolej, aż im nieubłagany na nieudolaganych sąd i wyrok losu zniszczy i podepce bogactwa ze skąpstwem zamykane, jak się to już zdarzyło tu i tam poza granicami, aż ich wyzuje z dziedzictwa, którego w myśl przepisów angielskiego doktora chrześcjaństwa, używać nie umieli, aż ich nanowo rozmiecie i rozprószy poza granice ojczyzny".

„Kasa im. Mianowskiego —pisze dalej Żeromski — nie mogła swego czasu dla braku funduszu wydać czterotomowego dzieła o naukowych podstawach lotnictwa, którego autorem był inżynier Witold Jarkowski, najdoskonalszy przed wojną elew. szkoły awiatycznej w Paryżu, później profesor lotnictwa w politechnice petersburskiej. Tegoż Witolda Jarkowskiego, świetnego uczonego i wynalazcę, bolszewicy — ku wiecznej ich hańbie — rozstrzelali, jako zakładnika, jako dziesiątego w szeregu. My nie umieliśmy dzieła naszego rodaka drukiem ogłosić, a tamci go bestjalsko zgładzili. Oto obraz dwu „kultur" sąsiadujących".

Abstrahując od poczucia „narodowej dumy". Żeromski wskazuje na kilka zjawisk, które jego zdaniem ujawniają niebezpieczeństwo nietylko państwowe, ale i osobiste każdej jednostki tego kraju.

„Niski poziom kultury nauk zabija ich praktyczne zastosowania. Gdy anglicy postanowili upaństwowić kopalnie węgla, poprzedzili to badaniem czysto naukowem całej sprawy. Jeżeli, zbliżywszy się do morza, chcemy rozwinąć handel rybami Bałtyku, należy wesprzeć stację naukowo-badawczą w tej dziedzinie, założoną na Helu. Tymczasem ta maleńka, a z entuzjazmem prowadzona oaza naukowa nie może ruszyć z miejsca, gdyż nie jest w możności wykupić obstalowanego mikroskopu. Setki bogaczów, zwiedzających tę stację, puszczało mimo uszu wiadomość o braku mikroskopów. Straty, wyrządzone przez szkodników leśnych z powodu niedostatecznego stopnia zbadania ich przez zoologów, wynoszą, oczywiście więcej niż budżet nauki całego naszego państwa".

„W wolnem państwie polskiem nauka nie może być wyżebrana, podpatrzona, przemycana, musi być polska".

„Posiadamy instytucję temu właśnie celowi służącą. I dziś oto ta właśnie instytucja — dogasa".

Zobaczymy, czy nie będzie to głos na puszczy...

Listy z Górnego Śląska.

W Katowicach tysiące rodzin są bez mieszkania. — Skutki nędzy mieszkaniowej. — Graniczny ruch towarowy na Śląsku.—Trafiki dla inwalidów-powstańców. — Ze śląskiej akademji muzycznej.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 8 stycznia.

Nędza mieszkaniowa na Górnym Śląsku, zwłaszcza zaś w Katowicach, staje się przysłowiową. W Katowicach już oddawna faktycznie niema ani jednego wolnego mieszkania, a na przydział mieszkania tymczasem czekają tysiące bezdomnych, — niektóre rodziny już od dwuch lat. Toteż wiele licznych rodzin mieścić się musi w pojedyńczych ubikacjach, zdarza się nawet, że jeden pokój zamieszkują dwie i trzy rodziny. Łatwo sobie wyobrazić, jak źle to wpływać musi na moralność i obyczaje szerokich mas, zwłaszcza jak ujemnie tego rodzaju stosunki oddziaływać muszą na wychowanie dzieci.

W Katowicach, Królewskiej Hucie i innych miastach śląskich nędza mieszkaniowa nie jest wyłącznie objawem stosunków powojennych. I gdzieindziej, zwłaszcza w krajach o słabej walucie, gdzie z powodu zbyt wysokich kosztów oddawna już nie buduje się domów mieszkalnych, panuje wielki brak mieszkań. Na Śląsku, zwłaszcza w Katowicach, brak ten staje się katastrofalnym.

Wystarczy uprzytomnić sobie, że liczba mieszkańców Katowic w latach powojennych z 40.000 podniosła się do 75.000! Gdzież pomieścić 35.000 ludzi, gdy w ciągu tych lat prawie żadnych domów nie wybudowano? I co gorsza, że w tym samym czasie powstały liczne nowe banki i przedsiębiorstwa, które wielką ilość dawniejszych mieszkań „wykupiły" i zamieniły na kantory i biura. Według ustawy polskiej z d. 26-go września 1922 r., wszystkie takie banki i instytucje finansowe, które powstały po 1-ym stycznia r. 1918, obowiązane są w ciągu najpóźniej dwuch lat rozpocząć budowę jednego domu mieszkalnego, którego budowę zakończyć muszą w ciągu następnych dwuch lat, z tem, że domów tych nie wolno używać na pomieszczenie biur i t. p. Termin rozpoczęcia budowy wprawdzie jeszcze nie minął, kończy się jednak we wrześniu r. b., a dotąd żaden z nowopowstałych banków w Katowicach nie myśli o rozpoczęciu budowy. Magistraty i władze państwowe będą im musiały przypomnieć ich obowiązek, jeśli nędza mieszkaniowa nie ma przybrać większych jeszcze rozmiarów.

O budowie domów mieszkalnych przez osoby prywatne narazie, aż do czasu ustabilizowania się waluty polskiej, mowy być nie może. Obliczono wszak, że budowa nowego domu kosztuje 5-6-krotną ceny przedwojennej! Właściciel takiego domu musiał by tedy pobierać również 5- i 6-krotną wysokość czynszu przedwojennego, na co nie zdobędzie się żaden robotnik, żaden pracownik umysłowy, żaden urzędnik, który zarabia zaledwie 50-60 proc. tego, co zarabiał przed wojną. Sejm śląski tedy, uwzględniając dewaluację marki polskiej

i pragnąc całkiem słusznie uchronić właścicieli domów przed zbyt wysokiemi stratami, podwyższył czynsz mieszkaniowy, który na obszarze województwa śląskiego od 1-go stycznia r. b. wynosi 1000-krotną ceny przedwojennej.

* * *

Z dniem 15-ym stycznia r. b. traci moc obowiązującą ten punkt konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie, który dotyczy ruchu towarowo-przemysłowego z polskiej do niemieckiej części Górnego Śląska, mianowicie przewozu surowców i półfabrykatów z jednej części, celem przerobienia ich w drugiej części Śląska. Jak słychać, rząd polski ma zamiar wystąpić o przedłużenie konwencji o dalsze pół roku w nadziei, że w tym czasie zdoła uregulować stosunki graniczne.

* * *

Sejm śląski przyznał w grudniu r. z. kredyt w wysokości 5 miljardów dla związku b. powstańców śląskich celem założenia trafik tytuniowych dla b. powstańców-inwalidów, którzy pozostali bez pracy i zarobku.

Za pieniądze te zakłada się składy tytunu i wyrobów tytuniowych. Owa pożyczka pięciomiljardowa została zwaloryzowaną, przeliczoną na złote polskie, które trafikanci spłacić są winni w pięciu ratach kwartalnych, poczynając od d. 1-go lipca 1924 r.

* * *

Bardzo pomyślnie rozwijające się śląskie konserwatorium muzyczne i akademja muzyczna w Katowicach, posiadająca wybitnych profesorów z zakresu instrumentacji, zarówno jak teorji, wskutek spadku marki polskiej zaprowadziła z dniem 1-ym stycznia 1924 r. opłatę za studja we frankach szwajcarskich, płatnych w markach polskich. Mimo to opłata wydaje się bardzo niską i wynosi: szkoła względnie kurs przygotowawszy 8 fr., konserwatorjum w 1, 2, 3 i 4-ym roku (kurs niższy i średni) 9 fr., akademja (kurs wyższy), oddział operowy i śpiewu solowego — 10 fr. za kurs. Niedawno akademja urządziła popis swych celniejszych uczniów i z uznaniem przyznać należy, że koncert ten wypadł znakomicie, świadcząc chlubnie o pedagogicznych zaletach jej kierownika i profesorów.

Aleksy Pająk.

MOWA PROGRAMOWA MACDONALDA.

Londyn, 10-I (A.W.).

Ramsay Macdonald wygłosił w Alberthall mowę programową. W mowie tej, Macdonald powiedział między innemi:

Kierujące osobistości partji robotniczej nie rwą się do obejmowania rządów, boć żaden rozsądny człowiek nie obejmuje chętnie zle administrowanej masy konkursowej. Mimo tego partja robotnicza zdecydowana jest objąć rząd. W razie objęcia rządu przez partję robotniczą, nikt w Anglji nie będzie potrzebował wysyłać swych kapitałów za granicę. Partja robotnicza pragnie tylko złagodzić nędzę, natomiast jest przeciwna skrajnym dążeniom. Organizacja socjalistyczna, do której partja robotnicza dąży, nie da się odrazu osiągnąć. Mowca jest zwolennikiem ewolucji i sądzi, że postęp może być osiągnięty tylko drogą stopniowego rozwoju. Aby przywrócić ostatecznie pokój w Europie, rząd robotniczy zamierza zwrócić się do wszystkich ludzi całego świata z apelem, aby nie dopuścili do powtórzenia się wojny światowej.

Pierwszym etapem musi być zaniechanie współzawodnictwa w zbrojeniach. Nastąpić to może tylko przez międzynarodowe porozumienie, w którem wezmą udział nietylko Anglja i Francja, Belgja i Włochy, ale także Hiszpanja, Niemcy i Czechosłowacja. Spory między Anglją a Francją muszą nareszcie ustać. Spory te są dla obu państw niepożądane. Konieczne jest stworzenie organizacji na wielką skalę dla wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej, któraby umożliwiła każdemu mocarstwu przedkładanie kwestji spornych. W związku z tym musi być liga narodów rozbudowana i musi być jej zapewniony autorytet i zaufanie.

Macdonald zauważył w końcu, że partja robotnicza nie pochwala polityki wewnętrznej rządu rosyjskiego, mimo tego jednak musi się rząd rosyjski uznać.

Następnie oświadczył, że pragnie z Rosją utrzymywać stosunki handlowe, a o jej długach i odszkodowaniach pragnie przyjaźnie dyskutować.

W końcu Macdonald omówił sprawę budowania tanich domów robotniczych przy pomocy związków zawodowych i karteli przemysłowców, zapowiedział jednak, że gdyby kartele w celach spekulacyjnych śrubowały ceny materjałów budowlanych, wówczas będzie dążył bezwzględnie do ich rozbicia.

Mowę swoją Macdonald zakończył obietnicą reform społecznych, zwłaszcza co do uposażenia inwalidów i rent wdowich.

Echa mowy Macdonalda.

Londyn, 10-I (A.W.).

Sfery polityczne Angiji stoją pod wrażeniem mowy programowej Macdonalda.

Dzienniki konserwatywne podnoszą, że była to właściwie mowa premjera liberalnego, liberałowie zatem mają najwięcej powodu do zadowolenia. „Times“ uważa mowę za niezwykle zręczną i wyrażającą głębokie uczucia, które apelują do świata pracy i ideałów robotniczych. „Westminster Gazette“ wyraża zgodę na program działalności stronnictwa robotniczego. Jeśli Macdonaldowi uda się ustalić pokój i przeprowadzić najważniejsze punkty polityki wewnętrznej, wówczas powołanie rządu robotniczego byłoby eksperymentem ze wszech miar usprawiedliwionym. „Times“ podnosi, że przywódcy stronnictwa robotniczego nie zaniedbają żadnego interesu Anglji w Azji.

Wieści ważne.

Sofja, 9-I (PAT).

Bułgarska agencja telegraficzna oświadcza, że doniesienia w dziennikach zagranicznych, jakoby król Ferdynand prosił rząd o pozwolenie na powrót do kraju, oraz jakoby rząd na życzenie zgodził się, nie są prawdziwe.

Rzym, 9-I (PAT).

W Watykanie noszą się z zamiarem użycia radjotelegrafji do celów kościelnych. Istnieje zamiar przy pomocy stacji radjotelegraficznej w San Paulo, rozszerzanie mów papieża na cały świat. W najbliższym czasie ma być również urządzona w Watykanie radjotelegraficzna stacja odbiorcza.

Essen, 9-I (PAT).

Wycofywanie wojsk okupacyjnych trwa w dalszym ciągu. W szczególności południowa część zagłębia Ruhry z wyjątkiem kilku małych komend żandarmerji, jest prawie zupełnie ogołocona z wojsk okupacyjnych. W ostatnich dniach, a zwłaszcza od wczoraj, francuskie wojska okupacyjne odmaszerowują całemi pułkami w kierunku Renu.

Paryż, 9-I (PAT).

Wedle doniesienia z Konstantynopola, wiadomość o zamachu na Mustafa-paszę jest nieprawdziwa.

Paryż, 9-I (PAT).

„New Jork Herald“ donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge oświadczył, że jest przeciwnym uznaniu jakiegokolwiek rządu rosyjskiego dopóki tenże nie będzie posiadał zaufania narodu rosyjskiego, które musi być ujawnione w formie plebiscytu.

Londyn, 10-I (PAT).

W tutejszych kołach politycznych tu i owdzie odzywają się głosy nie rokujące prezydentowi Mac Donaldowi długotrwałego pozostania na stanowisku. Przypuszczają mianowicie, że po objęciu rządu przez Mac Donalda, liberałowi zgłoszą przeciwko gabinetowi wotum nieufności. Stanowisko liberałów ma być umotywowane rzekomo tem, iż danina majątkowa w tej formie, w jakiej proponuje ją program socjalistyczny, nie odpowiada przekonaniu większości, co się ujawnia w czasie ostatnich wyborów. Wniosek ten jak przypuszczają, będzie poparty przez liberałów i konserwatystów. W ten sposób gabinet socjalistyczny po krótkiem trwaniu ustąpi miejsca rządowi Asquita.

Obrady kolejowe.

Warszawa, 10-I (PAT).

Odbyła się w min. kolei żelaznych konferencja prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych z inicjatywy i pod przewodnictwem min. kolei żelaznych min. Tyszki. Minister kolei żelaznych Tyszka zaznajomił prezesów ze swoim programem, którego wytyczne są następujące: Kolejnictwo polskie musi się oprzeć na zasadzie przedsiębiorstw przemysłowo handlowych oraz musi przestać obciążać skarb państwa. Gospodarka finansowa musi być prowadzona ściśle według odpowiedniego planu. Minister polecił wobec tego prezesom wszystkich dyrekcji sporządzanie co miesiąc dokładnego sprawozdania finansowego, aby w ten sposób kontrolować gospodarkę poszczególnych dyrekcji. W wydatkach należy ściśle trzymać się budżetu. Budżet poszczególnych dyrekcji będzie uzupełniony i polepszony przy udziale prezesów dyrekcji. Wytycznym postulatem ministra jest racjonalna oszczędność. Jaknajdalej idące oszczędności będą stosowane w inwestycjach do czasu uzyskania kapitałów na cele inwestycji i odbudowy.

W dalszym ciągu konferencji dyrektor departamentu finansowego dr. Staszewski przedstawił sprawę kapitału obrotowego (zasobowego), który będzie potrzebny poszczególnym dyrekcjom na pokrycie koniecznych wydatków do czasu uzyskania odpowiednich wpływów.

Po krótkiej dyskusji minister Tyszka zamknął obrady.

W sprawie podwyżek w przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 9-I (PAT).

Dnia 9 stycznia b. r. o godzinie 2 po południu odbyła się w min. przemysłu i handlu konferencja pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego oraz przedstawicieli zarówno wielkiego i małego przemysłu włókienniczego w Łodzi w czasie przyznania robotnikom podwyżki 62-procentowej. (Wskaźnik drożyźniany.) Po dwugodzinnej konferencji przedstawiciele wielkiego przemysłu włókienniczego (związek przemysłu włókienniczego) wyrazili zgodę na przyznanie podwyżki przedstawiciele zaś średniego i małego dadzą odpowiedź w piątek po odbyciu swoich ogólnych zebrań.

Z kraju.

Echa zamachu na więzienie. W uzupełnieniu podanych już przez nas wiadomości o schwytaniu bombiarzy pod więzieniem wojskowem przy ul. Długiej w Warszawie, zamieszczamy dalsze szczegóły.

Schwytany Wasilewski, jak się okazuje, należał do organizacji terorystycznej, w której brali udział por. Bagiński i Wieczorkiewicz Wasilewski przyprowadzony do 5 komisarjatu, nie tracąc przytomności, gdy policjanci nie wiedząc na razie z kim mają do czynienia, zajęci byli badaniem innych aresztowanych, W nieznacznie ukrył się za drzwiami, prowadzącemi na wązki korytarzyk komisarjatu i począł wyjmować broń i kule, składając je na leżących na ziemi zarekwirowanych workach. Ktoś z przechodzących potrącił nogą worek, z którego pospadały naboje.

Po ujawnieniu kul zrewidowano Wasilewskiego, przy którym, jak wiadomo, znaleziono dwa granaty z zapalnikami. Wezwano niezwłocznie władze śledcze i sądowe, które wzięły się energicznie do badania aresztowanego. Nie chciał on jednak dać żadnych wyjaśnień, oraz podać swego nazwiska.

Wasilewski był szewcem, nie trudnił się jednak swym fachem. Mieszkał w domu nr. 16 przy ul. Wolskiej, gdzie kilkakrotnie znajdowano nielegalne dokumenty antipaństwowe.

W kierunku tego domu uciekali dwaj chłopcy, którzy podczas strajku rzucili bomby do tramwaju.

Krążą wersje, iż cywilna „żona“ aresztowanego Wasilewskiego jest siostrą skazanego Wieczorkiewicza.

W związku z tą sprawą dokonana szeregu rewizji w mieszkaniach czerwonych działaczy.

Rewizje dały nieoczekiwane rezultaty. Niektórzy „działacze“ zaskoczeni znienacka, nie zdążyli ukryć lub zniszczyć mocno kompromitującej ich korespondencji. Inni mieli po 3 i 4 rewolwery w kieszeniach, a w mieszkaniu przyjaciela Wasilewskiego, znanego komunisty, Kucharskiego, znaleziono cały arsenał: rewolwery i granaty, które skromnie kryły się w piasku, przykryte z wierzchu kartoflami.

Wczoraj wieczorem w sidła policji wpadła żona jednego z przyjaciół Bagińskiego, robotnica K., nazwisko męża której niejednokrotnie wspominane było podczas procesu Bagińskiego.

Smutny handel jednomarkówkami. Niedawno donosiliśmy, ze żydzi poczęli skupować drobne banknoty polskie (1-markówki, 5-markówki itd.), płacąc za nie po kilka tysięcy marek za sztukę. Czynili to w nadziei, iż rząd będzie wypuszczał drobne banknoty z nadrukiem, opiewającym na nową złotową walutę, a oni przy tej okazji będą też czynili sami na posiadanych banknotach nadruki i tak sfałszowane w obieg puszczali.

Żydzi, skupujący drobne banknoty, starali się czynić to po cichu, ukradkiem. Natomiast zupełnie jawnie wystąpił jeden z ich współwyznawców, Abram Lesman w Łodzi, ale wystąpił w charakterze nie nabywcy, lecz sprzedawcy drobnych banknotów.

Wystawił na straganie sporą porcję jednomarkówek, umieściwszy nad niemi napis, że jeden banknot 1-markowy kosztuje 5000 mk.

Temu handlowi położyła kres policja, skonfiskowawszy jednomarkówki i dostawiwszy Abrama Lesmana do wydziału śledczego.

Dramat w szkole rzemieślniczej. Szkoła rzemieślnicza w Łodzi była terenem niezwykłego dramatu.

Podczas przerwy w nauce 19-letni uczeń tejże szkoły M. Kosibach naładował w oczach kolegów niewiadomo skąd przyniesiony flower i zwrócił się do nich z zapowiedzią strzelania.

Przestraszeni koledzy rozbiegli się i po chwili usłyszeli wystrzał, a powróciwszy, ujrzeli w kałuży krwi broczącego Kosibacha.

Strzał skierowany w skroń spowodował ciężką ranę i utratę przytomności.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło młodego desperata w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Według zasiągniętych przez władze szkolne informacji o stanie psychicznym Kosibacha, okazywał on w domu od dłuższego już czasu silne zdenerwowanie oraz miewał ataki szału.

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Piątek.	Dziś Honoraty. Jutro Arkadjusza. Wsch. słońca 8.14 Zach. „ 3.50

Z kina „Zacisze“. Dziś będzie wyświetlany obraz p. t. Przebaczenie. Jest to sensacyjny film amerykański w 6 aktach, pełny momentów, ścinających krew w żyłach. Między innemi najsłynniejsza akrobatka światowa Kathleen Clifford wykona szaleńczy skok do morza z masztu okrętowego, z wysokości 40 metrów. Obraz ten jest jednocześnie rozwiązaniem zagadki „Kto jest Nr. 1“.

Wieczór operowy w Będzinie. W sobotę, dn. 12 stycznia r. b. w Będzinie w teatrze „Corso“, odbędzie się tylko jeden wieczór operowy, arji, pieśni i poematów tanecznych. Udział wezmą w koncercie: Hanna Skwarecka, primadonna opery warszawskiej, Henryk Miller, tenor opery katowickiej, oraz Janina Roliczówna, artystka baletu teatru Wielkiego w Warszawie. Bilety do nabycia w teatrze „Corso“.

Z rynku mięsnego. Rzeźnicy zapewniają, że dziś spadną ceny mięsa i tłuszczów. Cena słoniny wynosiła już 6 miljonów mk., dziś ma się podobno obniżyć do 5 miljonów z setkami tysięcy. Przyczyną tego zjawiska jest dość poważne nasycenie rynku trzodą chlewną, oraz zagraniczne transporty szmalcu duńskiego i amerykańskiego. - Szma-

lec ten sprzedawano jeszcze onegdaj i wczoraj po 7 miljonów mk. kilogram. We wczorajszej „Iskrze“ ukazało się ogłoszenie nowej hurtowni spożywczej na ul. 3 maja. Hurtownia ta sprzedawała szmalec po 5. mil. 600 tys. mk., inne składy poszły wczoraj za jej przykładem.. Informują nas, że dziś szmalec będzie tańszy o 400 tys. mk. Okazuje się, że najlepszem lekarstwem na drożyznę jest konkurencja.

Dwa grzyby w barszcz. Pisaliśmy już, iż koncesję na budowę tramwajów elektrycznych w Zagłębiu otrzymały aż dwa towarzystwa.

Pierwsze, do którego należą również samorządy, uzyskało koncesję na budowę linji wąskotorowej, ułożonej na gruntach miejskich, drugie zaś konsorcjum, na budowę linji normalnotorowej, zbudowanej poza miastami.

Na wiosnę obydwa towarzystwa mają przystąpić do budowy torów i jeżeli rzeczywiście projekt zostanie zrealizowany, Zagłębie upodobni się do dużego ośrodka zachodnio-europejskiego i rozwinie się nadzwyczajnie, otrzymując dogodne połączenie z G. Śląskiem, Częstochową i ważniejszymi centrami przemysłowemi Małopolski.

Niepokojący objaw. W związku z niepomyślnemi konjunkturami handlowemi i gospodarczo-finansowemi, jak również z chwilą wprowadzenia waloryzacji, przemysł w Zagłębiu zaczyna borykać się z coraz większemi trudnościami, czego wynikiem jest ograniczenie produkcji.

Trudności te odczuwają wszystkie gałęzie przemysłu, a ponieważ robotnicy, niezależnie od zmniejszonych zarobków, skutkiem redukcji dni pracy, nie otrzymują w terminie należnych wypłat i zaliczek, zaczyna się ujawniać niepożądany ferment, umiejętnie podsycany przez żywioły wywrotowe.

Już w kilku zakładach przemysłowych miały miejsce awantury i hałaśliwe wystąpienia, które jednakże udało się zarządom przedsiębiorstw zlikwidować, ponieważ jednak kwestja wspomniana ulega pogorszeniu, odpowiednie władze winny usunąć bolączkę, wywołującą niepotrzebne rozgoryczenie.

Najważniejszą w danym wypadku kwestją jest chroniczny brak gotówki obrotowej, czemu zapobiec mogą tylko władze rządowe. W sprawie tej toczą się rokowania i należy spodziewać się, iż w krótkim czasie kwestja ta zostanie pomyślnie załatwiona.

Nowa robota komunistów. Onegdaj w fabryce cementu „Wysoka“ pod Łazami wybuchł strajk, inspirowany przez komunistów.

Komuniści wyzyskali panujące wśród robotników niezadowolenie z powodu niewypłacenia im na czas zaliczek i wywołali strajk.

Temi metodami chcą komuniści wywołać wrażenie wśród klasy pracującej, iż tylko oni są istotnymi obrońcami mas robotniczych.

Uświadomiony ogół robotniczy zdaje sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy.

Dlatego też wszelkie machinacje komunistów będą miały wątpliwy efekt.

Strajk w fabryce „Fitzner i Gamper“. Onegdaj odbywały się pertraktacje między delegatami strajkujących robotników fabryki „Fitzner i Gamper“, a przedstawicielami zarządu fabryki. Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia. Przedstawiciele robotników znów wysunęli żądanie 8 godzinnego dnia pracy w ciągu 4 dni w tygodniu, natomiast zarząd proponuje, aby fabryka była czynna w ciągu całego tygodnia. lecz, by robotnicy byli zatrudnieni tylko 6 godzin dziennie. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Zarząd t. k.-o. „Swit“ zawiadamia wszystkich członków, iż w poniedziałek, dnia 14 stycznia r. b., w lokalu własnym o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne członków. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Równocześnie powiadamia się wszystkich członków, że po legitymacje na rok 1924 należy zgłaszać się do sekretarza t-wa w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 6 i pół do 8 wiecz.

Zła wola, czy nieudolność? Niejednokrotnie poruszaliśmy kwestję szykanowania i narażania na straty pewnych grup pracowników państwowych przez władze zwierzchnie i, mimo to, kwiatki takie powtarzają się w dalszym ciągu.

Nikogo nie obchodzi, że tego rodzaju system, wynikający ze złej woli, lub nieudolności, zniechęca pokrzywdzonych i odstrasza od służby państwowej. Bezmyślny biurokratyzm trwa uparcie przy szkodliwym systemie.

Ostatnio np. donoszą nam, iż jedna ze szkół państwowych w Dąbrowie otrzymała salon asygnacyjny na wypłatę pensji dla nauczycieli za bieżący miesiąc.

Chociaż asygnację nadesłano z pewnem opóźnieniem, wszystko byłoby w porządku, gdy jednakże zwrócono się do kasy skarbowej, celem podjęcia należności, okazało się, iż asygnację nadesłano bez podpisu, skutkiem czego kasa nie mogła wypłacić pieniędzy.

Naturalnie, świstek ten trzeba było odesłać z powrotem do Warszawy i nauczyciele otrzymają wynagrodzenie z dużem opóźnieniem.

Tego rodzaju załatwianie spraw wygląda na formalne kpiny z głodującego nauczycielstwa.

Obstalunki z Japonji. Wobec wielkiego zapotrzebowania materjałów budowlanych w Japonji dla odbudowania zniszczonych domostw przez trzęsienie ziemi w Tokjo i jego okolicach, kilka firm japońskich zwróciło się do firm eksportowych polskich w kraju z propozycją podjęcia się dostawy kilkuset ton materjałów żelazno-budowlanych z wykonaniem dostaw w ciągu marca.

Możeby firmy zagłębiowskie zwróciły uwagę na ten rynek zbytu

Skrócone adresy telegraficzne. Wobec wprowadzenia od dn. 8 stycznia waloryzacji opłat pocztowo-telegraficznych, opłata za skrócone adresy telegraficzne, któremi posługują się liczne instytucje i firmy, określona została na 1000 punktów czyli 10 franków na kwartał. Opłata ta powinna być uiszczona w ciągu 3 dni, po tym terminie opieszali płatnicy będą płacić podług dnia kursu franka zł., a nie według ulgowego 14 dniowego kursu, ustalonego przepisami waloryzacyjnemi. Opłatę należy wnosić do kasy urzędu telegrafu.

Fałszerstwo. Sylwester Grzesik, zam. w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej, dopuścił się sfałszowania listów przewozowych w ekspedycji towarowej na kolei. Dochodzenie policyjne w toku.

Smiertelne postrzelenie. We wsi Laskach, pow. olkuskiego, podczas polowania postrzelił się w głowę wypadkowo tamtejszy mieszkaniec Franciszek Półtorak. Po przywiezieniu do mieszkania, Półtorak wkrótce zmarł.

Smiertelny wypadek. W nocy z wtorku na środę o godzinie 1 po północy, na wprost wsi Tuczna Baba, pomiędzy Ząbkowicami a Łazami, najechał pociąg na mieszkankę wsi Tuczna-Baba, niejaką Wyrwasową. Wskutek roztrzaskania głowy i odcięcia nogi, Wyrwasowa po krótkich cierpieniach zmarła.

Wykrycie kradzieży. Z komórki Szpiry przy ul. Starej Nr. 10 w Sosnowcu, przed kilku dniami skradziono 7 gęsi, 4 kaczki i 1 kurę. Kradzież tę policja wykryła i czterech osobników aresztowała.

Z teatru.

Dziś podwoje teatru zamknięte, gdyż odbywają się próby ze sztuki Andrejewa „Ten którego biją po twarzy“. Premjera jutro i jak widać z zakupu biletów, budzi ona wielkie zainteresowanie.

Sobota — premjera „Ten, którego biją po twarzy“, cztery akty sceniczne z życia cyrkowców E. Andrejewa.

Niedziela po południu — Alocińska i Bilińska walczyć będą o palmę pierwszeństwa w zdobyciu brzydszej połowy rodu ludzkiego w znakomitej komedjofarsie „Pokojówka szuka miejsca“.

Niedziela wieczór po raz drugi „Ten którego biją po twarzy“.

Poniedziałek — Będzin. W specjalnych dekoracjach wystawione będą 4 obrazy sceniczne Andrejewa „Ten którego biją po twarzy“.

Wtorek — Sosnowiec „Ten, którego biją po twarzy“ po raz trzeci.

Sroda — Będzin. Poprzedzona wielkim rozgłosem sztuka „Ten, którego biją po twarzy“. E. Andrejewa.

Czwartek — premjera „Dobrze skrojony frak“, pod reżyserją dyr. Czarneckiego.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, które odbyło się pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego, uchwalono następujące sprawy:

Na skutek referatu senatora Szarskiego uchwalono projekt ustawy o państwowym podatku dochodowym na całym terenie Rzplitej.

Dotychczas podatek ten nie obowiązywał w byłym zaborze prusim i pobierany był tam inaczej niż w b. Kongresówce i Galicji.

Następnie senat uchwalił rozszerzenie ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Dalej rozpatrzono i uchwalono prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał b. r.

Senator Karpiński referował projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu w sprawie sanacji skarbu.

Projekt ten został uchwalony bez zmian w redakcji sejmowej. Na jutro została odłożona sprawa przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego do płac zarobkowych.

Zniżka franka waloryzacyjnego.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Ministerjum skarbu, określiło wartość franka waloryzacyjnego, na dzień 11 stycznia, na 1.910.000 mk. Frank waloryzacyjny uległ zatem zniżce o 40 tysięcy mk. a to wskutek zniżce obcych walut i dewiz.

Zmiany służbowe.

Warszawa, 10-I (A.W.).

Dzienniki podają, że następcą p. Szczerbińskiego na stanowisku szefa biura politycznego prezydjum rady ministrow ma zostać p. Adam Romański, b. attache w Brukseli i Helsingforsie.

Premjer Grabski odbył naradę z profesorem skarbowości na uniwersytecie warszawskim, Romanem Rybarskim, omawiając z nim sprawę objęcia podsekretarjatu stanu w min. skarbu, który prof. Rybarski piastował już w r. 1921.

Z kom. skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 10-I (A.W.).

Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo budżetowej omawiano projekt ustawy o pełnomocnictwach. Ustawa nie napotkała na opozycję ze strony żadnego stronnictwa. Analizowano jedynie tylko kwestję budżetu, jego realności w związku z dewaluacją marki, stosunek marki do walut obcych i kwestję nabywania walut na giełdzie.

Nominacje.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“) Dyrektorem departamentu kredytowego w ministerjum skarbu został mianowany p. Feliks Młynarski, który początkowo nie przyjął tej propozycji.

Podsekretarzem stanu w tymże ministerjum został mianowany p. Czesław Klarner, dyrektor banku handlowego w Warszawie.

Konferencja kolejowa w Warszawie.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś została otwarta w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w salach warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Na przewodniczącego, dyrektor dep. p. Eberhardt proponował przedstawiciela Estonji.

Zebrani powołali jednak p. Franciszka Moskwę, dyr. departamentu ruchu w ministerjum kolei.

Po wstępnych przemowach zjazd podzielił się na komisje.

Rugowanie języka polskiego na Litwie.

Warszawa, 10 I (A.W.).

„Rzeczpospolita“ donosi, że z dn. 1 stycznia na Litwie kowieńskiej zniesione zostały nabożeństwa polskie, oraz wygłaszanie kazań w języku polskim. Posłowie polacy sejmu litewskiego zwrócili się do biskupa żmudzkiego, wskazując na to, że we wszystkich djecezjach zaniechano czytania ewangelji w języku polskim, a duchowni odmawiają słuchania spowiedzi w tym języku.

W seminarjach duchownych wyrugowano język polski. Posłowie ci domagają się przywrócenia praw językowi polskiemu.

Ruch normalny na kolejach.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Według raportów otrzymanych przez ministerjum kolei, ruch pociągów powrócił do normalnego stanu.

Pociągi odchodzą i przychodzą punktualnie.

Przesilenie w departamencie kredyt.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Dyrektor departamentu kredytowego w ministerjum skarbu, p. Makowiecki podał się do dymisji.

Stanowisko to zaproponowano p. Fr. Młynarskiemu, który jednak nie przyjął propozycji.

Kandydaci na stanowisko min. pracy.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“) Na stanowisko ministra pracy wysuwanych jest czterech kandydatów: prof. Ludwik Kulczycki, dr. Jurkiewicz, urzędnik min. pracy, Staniszewski, b. prezes głównej rady opiekuńczej, Mielczarski, prezes związku stowarzyszeń spożywczych. Decyzja w tej sprawie nastąpi za 2 tygodnie, t. j. wtedy kiedy, p. Darowski wyjedzie z Warszawy.

„Lwów“ w drodze do Polski.

Gdańsk, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Według otrzymanej tutaj depeszy Iskrowej, statek szkolny polski „Lwów“ zawinął 2 stycznia do Plymouth. Za kilka dni należy się go spodziewać w Gdańsku.

10-godzinny czas pracy na Śląsku niem.

Bytom, 10 stycznia.

Podobnie jak w kopalniach, zaprowadzono i w hutach niemieckiej części Śląska 10-godzinny czas pracy. Podczas gdy górnicy nagoł oswoili się już z tą koniecznością, hutnicy przeciwnie rozpoczęli opór. Wskutek tego, zwłaszcza, że huty mają za mało zamówień, zarządy kilku hut, jak zakłady Borzyga i huta Julji, zarządziły lokaut, wydalając wszystkich robotników.

Stany Zjednoczone nie uznają bolszewji.

Londyn, 10-I (A.W.).

Senat amerykański rozpatrywał wczoraj sprawę uznania Rosji sowieckiej de jure. Odnośna rezolucja została odrzucona.

Odroczenie konferencji małej ententy.

Belgrad, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Zapowiedziane na wczoraj otwarcie konferencji małej ententy zostało odwołane wskutek nie przybycia delegatów rumuńskich, którym uniemożliwiły podróż zaspy śnieżne.

Na razie odbyły się narady przygotowawcze, przyczem p. Benesz zawiadomił przedstawicieli Jugosławji o układach Czechosłowacji z Francją. Następnie poruszaną była sprawa uznania rządu sowietów de jure.

P. Benesz okazał się gorącym zwolennikiem takiego uznania.

Burze we Francji.

Paryż, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Ubiegłej nocy na francuskim wybrzeżu morskim szalały burze.

Przypływ zniszczył wiele domów. Linja kolejowa, idąca z Bordeaux do wybrzeża morskiego została poważnie uszkodzona.

Koło wybrzeża zatonął statek angielski.

Sytuacja parlamentarna w Anglji.

Londyn, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Wobec otwarcia izby gmin, odbywają się narady polityczne w sprawie przyszłego gabinetu.

Wczorajsza narada liberałów dowiodła, że wypowiedzą się oni za gabinetem Macdonalda.

Czesne na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Prorektor uniwersytetu warszawskiego określił czesne na pierwsze półrocze na 16 franków złotych, czyli 32 miljony mk.

Banknoty 5 miljonowe.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł „Iskry“). Polska krajowa „kasa“ pożyczkowa wypuściła nowe banknoty, opiewające na 5 miljonów mk. Banknoty te są koloru fijoletowego.

Odroczenie konferencji państw bałtyckich.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Hrabia Maurycy Zamoyski wyjechał do Paryża. Zapowiedziana na dzień 21 b. m. konferencja państw bałtyckich w Warszawie została odroczona.

Śnieżyce we Włoszech.

Rzym, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). W całych północnych Włoszech olbrzymie śniegi przerwały komunikację kolejową. Pługi usuwają śnieg z torów kolejowych.

Represje sowieckie.

Petersburg, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Ostatnio przeprowadzono tutaj cały szereg rewizji i obław. Aresztowanych przewieziono na Murman.

Rezygnacja p. Plucińskiego.

Warszawa, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, p. Pluciński wniósł prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie umiarkowane, lekki mróz, wiatry północne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa. 10 stycznia.
Dolary — 9.650.000.
Funty — 41.400.000.
Franki franc. — 476.000
Korony czes. — 280.000.
Bony II S. A. — 1.600.000.
Korony aust. — 131.
Liry włoskie — 422.000
Franki szwajc. — 1.678.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

(W guldenach gdańskich)
Dolary — 5,88
1 mil. mk. polskich — 0,57

GIEŁDA BERLIŃSKA.

(Notowania w biljonach)
Dolary — 4,3

AKCJE

(w tys. marek polskich).
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 10.1.1924).

Bank Dyskontowy 17.000
„ Handl. i Przem. 3.000.
„ Handl. 15.250.
„ Powsz. Kredyt. 700.
„ Zachodni 8 500.
„ Zjedn. Ziem. Pol. 3.500.
„ Zw. Sp. Zarobk. 25.000.
Puls 2.200.
Czersk 4.300.
Norblin 5.000 (1); 7.500.
Rudzki 8.000 (1); 8.250.
Łazy 1.300.
Firley 2.600.
Fitzner 35.500.
Lilpop 3.700.
Polski Lloyd 300.
Chodorow 38.000.
Cukier 22.000.
Ostrowieckie 57.500.
Parowozy 3 290.
Węgiel 23.500 (1), 24.000 (2); 28.000 (4); 28.500.
Zieleniewski 61.000.
Pocisk 4.000
Starachowice 21.000.
Ćmielów 8 400
Polska Nafta 2 600.
Nobel 8.050.
Spirytus 13.000.
Ursus 5.650.
Borkowski 4.300.
Jabłkowscy 940.
Żegluga 800.
Elektr. 8.350.
Kabel 3 400.
Klucze 5.175.
Tkanina 450.
Suchedniów 5.500.
Skory 400.
Synd. Rol. 11.500.
Haberbusch 15.750.
Siła i Światło 3.275.

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1